

Załącznik nr 1 do regulaminu konkursu „Magiczne drzewo”

„Jak brzoza liście rozdawała” – Irina Prokopienko

Po świecie chodziła Jesień i malowała drzewom liście. Liście klonu zamalowała na czerwono, liście dębu na brązowo, a listki brzozy na kolor złocisty.



Zaszeleściła Brzoza, zaszumiła złotymi listkami. Ktokolwiek przechodził obok i patrzył na żółto – złotą sukienkę Brzozy zachwycił się jej pięknem.

- Och, żebym ja miała takie okrycie, ciepłe jak słoneczko – powiedziała mrówka, patrząc na żółte listeczki.
- Masz, weź – odpowiedziała Brzoza i zrzuciła jeden listeczek. Ucieszyła się mrówka, złapała listek i poniosła na mrowisko, nieopodal miejsca, w którym rosła Brzoza.



- Ach! Jak by się przydało złote pióreczko do mojego kapelusza – westchnął borowik, który rósł pod Brzozą.
- Masz, weź sobie złoty listek, będzie jak pióreczko przy twoim brązowym kapeluszu – zaszumiała Brzoza i zrzuciła jeszcze jeden listek. Przyczepił go Borowik do swego aksamitnego kapelusza, stoi i nawet nie oddycha z radości.



Z daleka nadchodzi Jeżyk.

- I dla mnie daj kilka listeczków, na zimowe przykrycie – poprosił Jeż. Poruszyła gałązkami Brzózka i znów kilka listeczków na ziemi sfrunęło. Położył się na nich Jeżyk, ponakluwał listki na kolce i ze złotym okryciem pomaszzerował do domu.



Rosła obok Brzozy młodziutka Choinka. Westchnęła szeptem:

- O-o! Gdyby na moją zieloną sukienkę rozrzucić twoje złote listki nie byłoby na świecie drzewka piękniejszego ode mnie.

- Weź sąsiadeczko, weź listeczki, mnie nie żal – powiedziała Brzózka i wszystkie swoje listki zrzuciła na Choinkę.

Patrzy, a sama została z niczym, bez żadnego listka, wszystkie do ostatniego porzuciła. Zasmuciła się wtedy.



- Gdzie moja złota uroda? Jakże będę teraz wyglądać? Nadleciał zaraz wiatr, zaszumiał:

- Nie smuć się Brzózko, w zimie będziesz spać, śnieg cię otuli, niepotrzebna ci sukienka, a przyjdzie wiosna, podaruję ci nową, zieloną sukienkę, będzie ci w niej równie pięknie jak w złotej. Nie smuć się, nie smu – u-u-u-u...

Poruszając gałązkami Brzoza przysłuchiwała się spokojnym i miłym słowom wiatru. Słuchała, słuchała, aż usnęła. Usnęła na całą zimę. Od tego czasu tak dzieje się co roku, gdy jesień chodzi po świecie. Jak tylko brzoza porzuci wszystkie swoje liście zaraz zasypia na całą zimę, żeby szybko doczekać się wiosny i nowej sukienki, a za brzożą wszystkie inne drzewa, którymi jesień liście brązowi, czerwieni, złoci.

